



Nr. 8 i 9. **Rok II.**

Lwów, sierpień i wrzesień 1909.

FILATELISTA

organ międzynarodowych Filatelistów „Unja“.

Jedyny polski miesięcznik illustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków poczt., oraz historji rozwoju poczt.

Wychodzi 20. każdego miesiąca.

Prenumerata

wraz z przesyłką pocztową wynosi w Austrji, Węgrzech i Bośni

2 korony

we Francji . . 2 fr. 80 c.
w Niemczech . 2 marki
w Rosji . . . 1 rubel
Dla Czytelń i Towarzystw K 1·25 z przesyłką pocztową.
Numer pojedynczy 20 hal.

Prenumerata rozpoczyna się numerem styczniowym.

Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłatnie oraz **premję wartości 2 K.**

Jeśli kto życzy sobie tę premję otrzymać listownie, winien wraz z prenumeratą nadesłać 10 hal. na opłatę pocztową.

Ceny ogłoszeń:

1 (cała) strona . K 15·—
1/2 strony . . . „ 8·—
1/4 „ . . . „ 4·50
1/8 „ . . . „ 2·50

Drobne ogłoszenia po 5 h. za słowo.

Opust przy

3-krotnem ogłoszeniu 10%
6 „ „ 20%
12 „ „ (rocz.) 35%

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku 2 ogłoszenia 5-wierszowe wartości 2 K bezpł.

Wydawca: Eug. A. Szczerban, Lwów. Adres Redakcji i Admin.: Lwów, ul. Chorążczyzna 11.


ESPRESSO
Service
NICARAGUA
CANADA POSTAGE

Od wydawnictwa.

Wśród nadzwyczaj trudnych warunków, w groźnych i niespokojnych czasach powstał jedyny słowiański organ zbieraczy znaczków pocztowych „Filatelista". Prawdziwie dziwnego i zupełnie niezasłużonego doznał ze strony naszego społeczeństwa przyjęcia. Jedni przyjęli go ledwo tajonym ironicznym uśmiechem, inni posłyszawszy o „Filateliście" zbyli go obojętnem wzruszeniem ramion. Dziwna to zaiste rzecz, że świat słowiański z natury jest konserwatywnym, że wszelkie nowości natrafiają na bierny opór bez względu na to, czy nowość ta społeczeństwu dobro, czy też zło przyniesie. Tembardziej boleć nas to musi, że do powyższego rzędu dostał się i... „Filatelista", bo bezwątpienia tylko dobro społeczeństwu przynieść może. Zważmy, że „Filatelista" rozchodząc się po wszystkich ziemiach słowiańskich pobudza do łączenia i organizowania się Filatelistów. słowiańskich, a temsamem przyczynia się bezpośrednio do bojkotu wrogiego nam świata germańskiego. „Filatelista" powoduje bojkot pruskich firm marczanych i mógłby z czasem spowodować rozwinięcie się słowiańskiego targu marczanego, przezcoby setki tysięcy koron w kraju pozostały. Te dwa punkty powinnyby już każdego do popierania „Filatelisty" skłonić. Ogół polskich zbieraczy znaczków pocztowych pierwszy powinien się słownie i czynnie „Filatelistą" zająć, gdyż jest to dla niego oczywistą korzyścią i możemy teraz śmiało twierdzić, że każdy, który przeglądał go musi przyznać, że doskonałym doborem fachowych artykułów i bogatym doborem ogłoszeń jeśli nie przewyższa, to przynajmniej dorównywa niemieckim pismom filatelistycznym.

Utrwaliwszy siedzibę jedynego na ziemiach polskich fachowego pisma w stolicy Galicji powierzył wydawca jego redagowanie siłom fachowym, znanym poza granicami kraju ze swych prac i studjów poważnych na polu filatelii. Nie tylko z obszaru ziem dawnej Rzeczypospolitej, ale z krańców całego świata mamy zapewnione współpracownictwo sił polskich i obcych. Uważamy sobie za punkt honoru, za najświętszy obowiązek patrjotyczny utrzymać to pismo, a możliwem stanie się to wtedy jedynie, jeżeli ogół polskich zbieraczy poprze je materjalnie i moralnie. Walka ciężka i to bardzo ciężka, lecz przyświeca

jej tak piękny cel, tak szlachetne pragnienie utrzymania wśród setek pism obcych tego jedynego polskiego, naszego!

Obudźcie się polscy Filateliści ze swej apatji, popierajcie naszą wspólną własność, popierajcie swych, agitujcie za „Filatelistą“ ile Wam sił starczy i nie dajcie, aby wrogowie „Filatelisty“, wrogowie nasi i Wasi przy zgonie jego tryumfowali!

Przyszłość filatelii.

Wobec codzień wzrastającej ilości wydań nowych znaczków pocztowych liczba będących w obiegu i wyszłych już z niego marek jest prawie że dla zbieracza nieuchwytną. Potrzeby wzajemnego porozumiewania się listowego, handel i środki komunikacyjne rosną, olbrzymieją, w równem więc tempie utrzymać się także chce pocztowa administracja i dlatego emisje marek z dniem każdym rosnąć i rozróżniczkowywać się muszą. Dlatego musi się zbliżać ta chwila, jeżeli już zdaje się nie nadeszła, kiedy znaczki pocztowe wszystkich wydań i wszystkich krajów jako objekt zbierania nie będą mogły być przez jednego zbieracza nie tylko w jednem ręku skupione, ale nawet umysłem objęte.

To dotychczasowe zbieranie wszystkich marek całego świata stanie się wkrótce niemożliwem, boć przecież celem każdego zbierania jest doprowadzenie do jakiejś pewnej całości, zupełności, doskonałości zbioru a to już dziś przy markach jest, albo wkrótce stanie się niemożliwem.

Powody niemożliwości doprowadzenia zbioru powszechnego do okrągłej i zupełnej całości są różne lecz jednym z nich, co na szali zaważy najwięcej jest punkt pieniężny. Przy egzemplarzach znowu rzadkich, przy białych krukach, powodem niemożności ich dostania, choćby przy bogatych środkach pieniężnych, jest właśnie ta ich nadzwyczajna rzadkość. Wobec tych dwu zatem najważniejszych czynników utrudniających dojście do kompletnego zbioru zachodzi obawa, że wielu zbieraczy czyto już zaawansowanych czy też dopiero początkujących poprostu odstraszy się niemi i do całej sprawy zniechęci.

Bardzo często dziś spotkać można zbieraczy, którzy dla tych głównie powodów rezygnują z dojścia do kompletu a ograniczają się na pojedynczych działach, czy polach terenu zbieralnego filatelii; słyszymy dziś wiele o specjalistach w zbieraniu Europy, Ameryki i t. d. Specjalizują się, by choć w działach najbardziej im odpowiadających dojść do możliwej pełności zbioru. Lecz nasze doświadczenie poucza nas, że dziś dojście do kompletu, choćby w najbardziej drobnym i wyspecjalizowanym dziale marek jest prawie niemożliwością. I jakkolwiek to ostatecznie nie zraża

zbieracza zupełnie, boć pewną satysfakcję i przyjemność widzi już w prawie kompletnym zbiorze swoim, a nie zagraża niebezpieczeństwem zrażenia stawiających na polu filatelii pierwszych kroków, to jednak to poczucie związanych rąk kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo dla ogółu zbieraczy. Jest niem powstawanie setek i setek egzemplarzy jednakich marek. Specjalista nie jest i nie może być zadowolony mając jedną lub kilka sztuk jednego gatunku. On zestawia nieraz całe arkusze i bloki, porównuje emisje, bada jakość papieru i najdrobniejsze wyróżnia w nim odcienie, zważa na różnice w ząbkowaniu, nawet bardzo błahe, wogóle żaden z najdrobniejszych nuanców nie śmie ujść jego uwagi. Wobec tego olbrzymie ilości marek wyodrębniają się z jednego typu i rosną nawet bajecznie w cenie.

Jakkolwiek dla celów poważnego badania marczarstwa można się zgodzić i trzeba na takie drobne nawet różniczkowanie pojedynczych gatunków, to jednak każdemu rozsądnemu zbieraczowi musimy odradzać zapuszczanie się w te labirynty poprostu różnic, bo w nich się gubić musi i nigdy celu swego, t. j. jak najdokładniejszego możliwie skompletowania zbioru nie osiągnie. Zresztą ta żyłka do specjalizowania się jest już prawie że wrodzoną, nakłonić do tego, nagiąć czyjeś usposobienie trudno!

Ponieważ więc temu zbieraniu w nieskończoność muszą być jakieś zapory stawiane i to specjalizowanie się nie może być powszechnem, pozostaje zatem tylko prowadzenie zbiorów ogólnych z jakiegoś pojedynczego kraju czy też grupy krajów. Już w początkach lat dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia daliśmy inicjatywę do zbierania wedle poszczególnych krajów. Wówczas też zwracaliśmy się do nakładców i wydawców naszych albumów z żądaniem, aby wydawali cienkie, podręczne książeczki, któreby obejmowały pewne czyto historycznie czy geograficznie do siebie należące kraje, przez pocztę reprezentowane. Miały to być książki obejmujące drukiem tylko to, co poszczególny zbieracz zakreślił sobie jako teren zbieralny i przy których nie byłby zmuszony kupować całego stosu zadrukowanych kart, dla których nie miał w swych planach przeznaczenia. Na album „Europy“ czy „Niemiec z koloniami“ dawał się każdy nakładca namawiać, ale gdzie można było znaleść taki album, obejmujący n. p. marki półwyspu iberyjskiego z koloniami lub Stany Zjednoczone Ameryki, jak je dziś wszędzie mamy? A dzisiejsi nakładcy wydają już tak rozdrobnione części jak n. p. „Stare Niemcy“; tak wydano Francję, Wielką Brytanię, Włochy. Ale to jeszcze nie wystarcza. Dzisiejszy album drukowany musi być dalej rozdrobniony na stosunkowo małe grupy krajów, z którychby każdy zamknięty był w całości sprzedajnej. Tu do pomocy iść muszą pisma fachowe i stowarzyszenia, które zbieraczy i początkujących przekonać muszą, że zbieranie poszczególnych krajów jest nader zajmującem i pouczającem. Dalej, że polecenia godną rzeczą jest poświęcić się pojedynczym krajom czy ich grupom i że żaden kraj nie powinien być czyto modą czyto zwyczajem nad inne wyszczególniony. Wprawdzie pasja zbierania marek inklinuje głównie i przeważnie do własnych, ojczystych objektów, to przecież wszyscy my zbieracze powinniśmy działać w duchu zbierania ogólnego, a rozumię to tak, że n. p. w grupie 20 zbieraczy nie powinni wszyscy zbierać Europy specjalnie, a pominąć

inne kraje najzupełniejszym brakiem zainteresowania. Wśród tych 20 zbieraczy powinien się znaleść zbiór ogólny, do którego poszczególnych działów każdy ze zbieraczy powinien się z zajęciem odnosić, aby mógł mieć pogląd na całość i używać tej przyjemności wielkiej, jaką właśnie zbieranie marek daje.

Kwestja przyszłości zbierania marek jest zresztą kwestją albumów. Nakładcy i wydawcy powinni zdawać sobie dobrze sprawę z przyjętego na siebie wysokiego zadania, jakiem jest tworzenie dobrych i odpowiednich drukowanych albumów.

We wszystkich innych gałęziach zbierania wybiera się zawsze mniejsze działy. Zbieracz obrazów stara się skompletować czy tylko gromadzić pewne szkoły; numizmatyk ogranicza się do małych, politycznie oddzielonych części czy grup, to samo zbieracz exlibrisów czy też miłośnik literatury i t. d., tylko jednym filatelistom zbywa jeszcze wogóle na jakimś możliwym podziale całokształtu ich terenu zbieralnego.

I to przeświadczenie o koniecznej potrzebie reformy na tem polu nie może się ograniczać jedynie do tych albumików-marników dla młodzieży w cenie od 5 do 6 koron, ale tyczyć się winno także tych prawie że kolosów-albumów dla poważnych, dojrzałych zbieraczy. *Em. Ka.*

Redakcja przeprasza wszystkich Szan. Czytelników za spóźnione wydanie niniejszego numeru, spowodowane zmianą drukarni. Następne numery wychodzić będą regularnie 20-go każdego miesiąca.

Rady i wskazówki.

Jak odróżnić markę prawdziwą od fałszywej?

Takie pytanie ciągle się słyszy i każdy zbieracz zaawansowany czy początkujący pragnie tę tajemnicę posiąść. By ją osiągnąć trzeba się poświęcić poznawaniu marek czyli markoznawstwu, uczyć się, jak się uczy botaniki, mineralogii i t. p. Badanie i poznawanie marek, to jedyna ku temu celowi droga. Materjału w bród; każdy dzień przynosi niespodzianki i różne odmiany. Trzeba umieć odróżnić druki, staloryt, miedzioryt, litografję, cynkotypję, galwanotypję, różne przedruki, nadruki, poprawki klisz czyli retusze, dalej papiery: cienki, gruby, prążkowany, gładki, satynowany, groszkowy, przeźroczysty, kredowy, włóknisty, glansowany, matowy, tłoczony, kolorowy tonowany i t. p. Wreszcie trzeba umieć rozróżniać kolory, ząbkowanie, radłowanie, wodne znaki, rozmiary, rodzaje gumy i różne typy.

Chcąc choć w części zapoznać się z temi wiadomościami, najlepiej jest nabyć jakiś większy katalog niemiecki, francuski lub angielski; u nas niestety z braku zbyt małej powszechnej znajomości języka francuskiego, przeważnie używane są katalogi niemieckie Kohla (normal) i Senfa. Każdy katalog ma na celu głównie orjentowanie się w cenach, co właściwie dla zbieracza-znawcy nie ma tego znaczenia, bo ceny układa każdy nakładca katalogu, który jest równocześnie handlarzem, wedle swego

zasobu lub spekulacyi handlowej; nie można jednak w zupełności ich potrzeby nieuznawać, gdyż są one n. p. w ważnej gałęzi zamiany marek jako podstawa do obliczeń niezbędne. Według katalogu można więc się orjentować co do roku wydania marki, jej nazwy, przedruków i t. p. i mając do pomocy taki katalog można sobie już cośkolwiek pomódz, gdyż niektóre cechy rozpoznawcze są w nim podane.

Dotychczas nie wyszedł jeszcze żaden dokładny podręcznik. Zaczęto wprawdzie wydawać, ale zawsze te wydawnictwa gdzieś i na czemś utknęły. Główną przeszkodą na drodze do ich powstania — są te mnóstwa nowych wydań marek-efemeryd, które wydawców zniechęcały. Opracowują przeto poszczególne kraje, specjalizują się n. p. tylko co do Niemiec, Austrji, Anglji, Francji bez kolonii i t. d., lecz wszystkie razem wzięte nie dają tego całokształtu jednego poważnego wydawnictwa. Często spotykamy w pismach filatelistycznych nawet bardzo szczegółowe i drobiazgowe opisy poszczególnych marek. Cóż znaczy jednak ta kropelka wobec nieobjętego dziś prawie oceanu marek pocztowych.

Chcąc sobie choć w części pomódz, trzeba się zapoznać najpierw z datą emisji marki, jej drukiem i papierem. *Filatelista,* jedyny dziś powiernik, sojusznik i przyjaciel polskich zbieraczy, radby im przyjść z pomocą, cóż, kiedy niestety zbyt mała liczba prenumeratorów nie pozwala poprostu na zgromadzenie potrzebnego materjału, sporządzenie nieodzownych klisz do objaśniających rysunków i illustracyj, dodawanie ewentualnie jako nadzwyczajnych premji marek o różnych sposobach wykonania, gatunkach papieru i t. d.

Na razie podajemy pobieżnie główne cechy rozponawania marek, — o ile to możebne w tych krótkich łamach — i z góry zastrzegamy się, że podane wskazówki są tylko niejako orjentacją rozpoznawczą; wymagana zaś jest dalsza samoistna, zapoznawająca ze wszystkimi szczegółami praca, która w rezultacie przyniesie przekonanie, czy dana marka jest prawdziwą, czy dobrym lub kiepskim falsyfikatem. Wątpliwe zaś marki trzeba zachować w rezerwie.

Co to jest s t a l o r y t? Staloryty są to rysunki rytowane bądźto sposobem odbijania lub też fotografowania na płycie stalowej. Z powodu twardego materyału, w jakim są wykonane, odznaczają się bardzo dokładnymi, ostrymi i regularnymi konturami; pojedyncze linje rysunku są systematyczne i cienkie. Marki w ten sposób powstałe odznaczają się najdokładniejszem wykonaniem, najsubtelniejszem uchwyceniem i oddaniem całej finezji rysunku. To samo barwa odbitki z powodu specjalnych chemicznych mieszanin ma ton odrębny, a druk jest więcej glansowany, połyskujący, choć i tu trafiają się różne wykonania i silne różnice. Salwador n. p. z 1893, 1894, 1899 to piękny staloryt, tenże sam sujet rysunkowy w wydaniu z 1900 jest już litografją, co gołem okiem łatwo przy poło-

żeniu obok siebie tych dwóch typów odróżnić. Urugwaj 1901 staloryt, 1904 litografja. Honduras 1891, 1893 staloryt, 1895, 1898 litografja i t. d.

Miedzioryt tak samo powstaje jak staloryt, z tą różnicą, że druk więcej matowy. Wykonanie równie dokładne, choć mniej subtelne, kontury, linje, punkty nieco grubsze, charakter tonacji barw nieco odmienny. Anglja n. p. z 1854 to miedzioryt, 1865 staloryt, 1887 cynkotypja galwanizowana; Barbados 1875 miedzioryt, 1882 galwanotypja, 1905 staloryt; Nowa Funlandja od r. 1857 do 1862 to miedzioryty t. zw. ręczne, czyli, że każdy z osobna ryty na małych płytach, przez co powstały różne typy; wykonanie mniej staranne, ogólny wygląd zbliżony do litografji.

Cynkotypja, fototypja, galwanotypja są to wszystko reprodukcje sposobem wykonania do siebie zbliżone, a z powodu drobiazgowości w różnicach nie wyszczególniam ich w tych szczupłych ramach zakreślonego artykułu. Każde poszczególne państwo jak Austrja, Luksemburg, Francja, Hiszpanja, Bułgaria i t. d. wykonuje je w sposób odmienny, stąd różnice zależne od stopnia doskonałości klisz, farby, papieru, a nawet gumy.

Litografja jest to druk na kamieniu, rysowany różnymi sposobami i na różnych rodzajach kamieni. Tu wykończenie artystyczne rysunku zależy głównie od litografa, dlatego najwięcej typów mamy w litografji. Błędy w rysunkach litograficznych pochodzić mogą od żył w kamieniu albo od nieumiejętnego, niebacznego przesunięcia. Litografje są zawsze wykonania grubszego, więcej zamazane, matowe, o rysunku pospolitszym. N. p. wszystkie emisje Państwa kościelnego, Węgry 1871 litografja na miękkim kamieniu, 1872 staloryt, 1874 miedzioryt, 1888 litografja na twardym kamieniu, stąd lepsze wykonanie, 1890 galwanotypja.

Drzeworytów nie używano prawie nigdy do wyrobu marek prawdziwych. Katalogi n.p. mylnie podają jako drzeworyty księstwa Indyjskie jak Datia, Bundi, Bhor, Dhar, Nowanuggur i t. p. nawet Przylądek Dobrej Nadziei z r. 1861 zaliczony został do drzeworytów. Wiele jednak falsyfikatów wykonano sposobem drzeworytniczym t. j. rytowano je na twardem drzewie. Głównie produkowali te marki fałszywe żołnierze na wyspach lub więźniowie, którzy dla zabicia nudów, lub z braku funduszów pomagali sobie w ten sposób, by módz wysłać list do oddalonej rodziny okrętem. A że dawniej na falsyfikaty nie zważano tak jak dzisiaj, znajdują się więc oryginalne listy z takimi białymi krukami.

Wodne znaki są to znaki tłoczone na markach specjalnie lub sposobem chemicznym w celu uniemożliwienia sfałszowania marki. I te znaki właśnie widać do światła, n. p. Anglja i kolonje, zaś Rosja n. p. z r. 1858 ma znaki wodne do światła niewidoczne, tylko za światłem. W czasach dzisiejszych fałszują już nawet i wodne znaki, dlatego trzeba uważać na ich rozmiary, na rysunek, kształt, wreszcie na papier, który tu gra rolę poważną, boć on to sprawia, że jedne znaki wodne bardziej są wyraźne inne mniej. A umieć poznać i rozróżnić papier to wielka sztuka, bo każdy prawie kraj innego papieru używa, a ilości różnych tegoż gatunków zliczyć trudno, bo pewne kraje znowu papier co parę lat zmieniają. Iluż to n. p. przeróżnych papierów używa Austrja? Jest tu i papier cienki, papier przeźroczy-

sty, cienki gładki, gruby gładki, gruby szorstki, cienki prążkowany, satynowany, prasowany, papier z włóknami kolorowymi, papier z paskami celuloidowymi, papier kredowy. Jakiż to chaos! Papier kolorowy matowy ma Brunszwik, Sardynja, kolorowy glansowany Państwo kościelne, druga emisja, papier tonowany z dziurkowaniami i radłowaniami kolonje francuskie i t. p. Dalej guma czyli klej przyczynia się do spotęgowania papieru przez różne mieszaniny klejów i dekstryn a nawet kolorowane gumy bywają w użyciu. Nitki jedwabne n. p. u Bawarji i Szwajcarji mają także na celu uniemożliwienie fałszerstwa. Ząbkowanie, papier żelatynowy (Prusy) do tego samego służą celu. Ząbkowanie najwięcej ułatwia rozpoznanie marki fałszywej od prawdziwej; są różne u różnych marek ząbkowania, inne n. p. u dołu marki, inne po bokach. Tu sprawę rozpoznania i obliczenia ząbków robionych maszyną ułatwiają ząbkomierze. Na zakończenie dodać jeszcze wypada, że wielu grawerów robiło na markach pewne znaki, które tylko rządowi były znane; specjaliści - badacze jednak odkryli te tajemnice. Co do koloru i rodzaju farby to już każdy kraj używa różnych, zastosowanych odpowiednio do sposobu i przedmiotu reprodukcji. Z powodu jednak różnych składników chemicznych kolor marki ulega znacznej zmianie czyto pod wpływem długiego leżenia, czy światła, czy też najczęściej przy myciu marki. Największej zmianie ulega jednak kolor marki przez kwasy, stąd nieraz widzieć się dają przedstawiane oczom naszym wprost dziwolągi i monstra filatelistyczne.

To są na razie moje wskazówki tymczasowe. W następnym artykule przejdę do rzeczy konkretniejszej, mianowicie po czem poznać markę fałszywą. Kto chce się zatem potrudzić trochę i pomęczyć nad tem, o czem mówiłem, kto pragnie markoznawstwo uprawiać poważnie, powinien przygotowywać sobie pomału konieczne, nieodzowne przy badaniu przyrządy i przybory, a więc dobrą lupę, ząbkomierz, czarną ceratę lub lepiej gotowy przyrząd do badania znaczków wodnych, wreszcie szczypczyki i dobry obszerny katalog. *M. M. Urbański.*

Czarna tablica.

La table noire. — Die schwarze Tafel.

(Odpowiedzialność ponoszą zgłaszający.)

Niewypłacalni:

Jan Prodziewicz, Bełz, ul. Lubelska.

Edmund Kausick, Zgierz-Łódź (Królestwo Polskie).

M. Schönwetter u firmy Weintraub, Rzeszów.

Kto poda lekarstwo na tych Panów? *E. S.*

Winter Vilmos, Budapeszt VI., Rozsa ut. 92., oraz

Ernest Müller, „Papierhandlung en gros“, **Nürnberg,** Sulzbacherstr. 57, zamawia towar „za zaliczką“,

którego nie jest w stanie wykupić, narażając tym sposobem wysyłających na znaczne wydatki. *B. S.*

Paweł Mangenert, Montluçon, 20, Rue Nôtre-Dame (Francja), lubi zbierać i zamawiać, tylko nie lubi... płacić. Na nieszczęście takich Panów coraz więcej!

H. Lamotte, Paryż (Vertrauliches Korresp. Bl.).

Dr. Łucjan Wilkoszewski, Kraków (Vertrauliches Korresp. Bl.).

Władysław Opaliński, Rzeszów,
Lew Wojciech, Rzeszów i
Leon Speiser, Zwięczyca pod Rzeszowem są niepoprawni, lub nie czytali ostatniego num. „*Filatelisty*" nie chcą bowiem żądanego zobowiązania (przez firmę E. Geyer w Hamburgu) złożyć. Widocznie chcą i nadal ten „piękny kult" prowadzić. Nie radzimy!

„De Nederlandsche Philatelist" ostrzega przed nast. Panami:
F. Fournier, Genewa,
C. Garofalo, Smyrna i
A. Schreima, Gablonz a. N.

Bardzo dobrze urządza się **Hans Springwald w Nordenburgu.** Tak jak wszyscy „wielcy" handlarze, oferuje różne „po wprost niebywałych nizkich cenach" znaczki poczt., za które o wiele większe zaliczki pobiera, niż oferta. *E. S.*

Oszust na wielką skalę!

Vincens Blum, przed którym przestrzegałem w poprzednim numerze „*Filatelisty*", został aresztowany przez policję węg. w Szentes. Poszkodowani zechcą odnieść się do Dyrekcji policji w Szentes. Może ten wypadek będzie przestrogą dla innych „dobroczyńców filatelji"!!

OD REDAKCJI.

W następnym numerze rozpoczniemy drukować obszerniejszy artykuł p. t. „O czem wiedzieć powinien każdy zbieracz", pióra p. Eug. Barczaka. Artykuł ten zainteresuje bez wątpienia naszą młodzież, gdyż udzieli jej praktycznych rad i wskazówek, tak ważnych przy zakładaniu zbioru.

Toutes les redactions des journaux philateliques sont priées de nous vouloir bien envoyer chacun journal récemment paru. Nous enverrons le nôtre en echange.

Redaction du „Filatelista"
Lwów, Galicie (Autriche)
Chorążczyzna 11.

Alle ausländischen Redaktionen der philatelistischen Zeitschriften werden höflichst ersucht jede neu erschienene Nummer Ihrer Zeitschriften uns senden zu wollen, wofür wir unser Blatt einsenden werden.

Redaktion d. „Filatelista"
Lwów, (Österreich) Galizien
Chorążczyzna 11.

ADRESY POLSKICH FILATELISTÓW.

16. **Barczak Eug.**, Lwów, ul. Chmielowskiego 5.
17. **Delatkiewicz J.**, Warszawa, Krak. przedm. 26.
18. **Dworzański Wład.**, Brzostek (Galicja).
19. **Englert Franc.**, Warszawa, ul. Ś-to Krzyzka 36.
20. **Hałatkiewicz Wład.**, Kraków, ul. Mostowa 12.
21. **Haniszewski Juljusz**, Lwów, ul. Łyczakowska 23.
22. **Homicz Stan.**, Rzeszów.
23. **Jabłoński Wacław**, Rzeszów.
24. **Kozłowski Franc.**, Wólka milanowska, gm. Słupia nowa, p. Bodzentyn, Kielecka gub. (Rosja).
25. **Matejko Jan**, Stryj, ul. Mickiewicza 36,
26. **Michoń Jul.**, Jasło, ul. Florjańska 317.
27. **Regulski Zygm.**, Warszawa, Krak. przedm. 64.
28. **Szczerban Alfred**, Lwów, ul. Łyczakowska 22, (z listami Tow. im. „Bartosza Głowackiego").
29. **Szczerbiński Jan**, Wola Zarzycka, ad Leżajsk (Galicja).
30. **Szczerbiński Stefan**, Kraków, ul. Mikołajska 2.

31. **Szczęsnowicz Ignacy**, Warszawa, ul. Wspólna 59.
32. **Suchanek Karol**, Węg. Górka (Galicja).
33. **Wadowski J.**, Warszawa, ul. Marszałkowska 121.
34. **Walicki Maksymilian**, Zawiercie. Piotrkowska gub. (Rosja).
35. **Dr. Żędzianowski Stanisław**, Wadowice. (C. d. n.)

Zwracamy się z prośbą do wszystkich polskich P. T. Filatelistów, o łaskawe nadsyłanie nam swoich adresów. w celu bezpłatnego zamieszczania ich w następnych numerach *Filatelisty*.

Redakcja.

Nowości.

Austrja. Trzy pierwsze wartości wydania jubileuszowego 1908:

1 hal. czarna
2 „ fjoletowo-niebieska
3 „ czerwono-niebieska

wyszły na papierze niebieskim.

Angielski Honduras. Oprócz wydanej w zeszłym miesiącu marki 5 c. niebieskiej, zgłaszamy:

2 c. różowa na białym papierze, kilkurazowy znak wodny C A z koroną.

Bułgarja. Od pana A. W. z Tyrnowy otrzymaliśmy dalsze nowości marek prowizorycznych:

1 stot. wydanie 1889 z nadrukiem „1909"

„10" w niebieskim nadruku na 15 stot.
„20" „ „ „ 30 „

Chiny. Marka 4 c. brunatna wydanie 1898 roku po zaopatrzeniu jej czarnym nadrukiem „Postage Due" i dwoma chińskimi znakami została włączoną do szeregu marek pocztowych.

Kanada. Wzorując się na Stanach Zjednoczonych wydała Kanada markę 2 c. karminową nieząbkowaną.

Monako. Notujemy zmianę koloru marki portowej 10 ct.

10 ct. czarno-brązowa.

Maroko. (Hiszpańska poczt.). Nadruk „Correo Espanol Marruecos" jakim były zaopatrzone dotąd tylko 3 wartości: 5, 10 i 25 ct., znajduje się teraz na całej serji marek tego wydania:

2 c.	brązowa	z nadrukiem „Correo Espanol Marruecos"
15 c.	fjoletowa	
20 c.	czarna	
30 c.	zielona	
40 c.	różowa	
50 c.	nieb.-zielona	
1 p.	czerw.-niebies.	
4 p.	czarno-fjolet.	
10 p.	pomarańczowa	

Orange River Colony. Z oficjalnego źródła dowiadujemy się, że wszystkie znaczki pocztowe z nadrukiem V. K. J. zostaną w grudniu b. r. wycofane z obiegu.

Rozmaitości.

Najdłużej dziś w obiegu będącą marką jest 5-szylingowa nowa polud. Walja z r. 1860 (Senf Nr. 28), którą dziś jeszcze sprzedają na poczcie. A więc w przyszłym roku święcić będzie 50-letni jubileusz. Dziwne to zaiste, że w czasach tylu rozlicznych nowych wydawnictw ta jedna marka doczekała się tak podeszłego wieku. Może na jubileusz tej marki wydadzą jaką jubileuszową markę — a no czekajmy!

Statystyka poczty we Lwowie. W lipcu b. r. nadano we Lwowie 3,817.841 listów prywatnych niepoleconych, 5,301.408 kart korespondencyjnych, 420.772 listów urzędowych niepoleconych, 144.968 listów poleconych wogóle, 1,497.934 przesyłek pod opaską, 112.817 przesyłek z próbkami, 4,148.511 egzemplarzy gazet, ogółem 15,444.252; 11.242 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 3.681 pakietów wartościowych (ponad 100 kor.), 63.157 pakietów zwykłych, ogółem 78.079; wpłacono 45.131 przekazów na kwotę 3,463.710 kor. 07 hal., 23.451 czeków kasy oszczędności na kwotę 7,557.741 kor. 79 hal., 2.078 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 78.461 kor. 70 hal., razem 11.099.913 kor. 56 hal.; wypłacono 98.127 przekazów na kwotę 3,990.655 kor. 26 hal., 3.851 asygnat

czekowych kasy oszczędności na kwotę 5,137.571 kor. 93 hal., 1.483 ze zwykłych wkładek kasy oszczędności na kwotę 54.084 kor. 88 hal. razem 9,182.312 kor. 7 hal.

Nadeszło do Lwowa: 537.551 listów prywatnych niepoleconych, 412.739 kart korespondencyjnych, 99.159 listów urzędowych niepoleconych, 156 345 listów poleconych wogóle 90.053 przesyłek pod opaską, 2.898 przesyłek z próbkami, 130.235 egzemplarzy gazet, ogółem 1,428.980: 15.502 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2.942 pakietów wartościowych ponad 100 kor., 75.233 pakiet. zwykłych, ogółem 93.677.

Ruch telegraficzny. W lipcu b. r. nadano we Lwowie 33.208 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 34.704 kor. 63 hal., nadeszło 35.112 telegramów dla adresatów w miejscu, a 260.484 telegramów do przetelegrafowania (transito).

Jubileusz skrzynki pocztowej. W bieżącym roku przypada 350-letni jubileusz skrzynki pocztowej pojawiającej się po raz pierwszy w Paryżu, gdy urządzanie poczty listowej było prywatnem przedsiębiorstwem. We Włoszech istniały również w w. XVI. skrzynki wystawione publicznie, służyły one jednak wyłącznie policji do odbierania bezimiennych doniesień i zwały się tamburi.

W Berlinie zaprowadzono pierwsze skrzynki pocztowe w r. 1766, szersze jednak jej rozpowszechnienie w Niemczech jak też i w Austrji przypada dopiero na początek XIX. w. Początkowo wybieranie listów ze skrzynek odbywało się w sposób prymitywny, za pomocą rąk po otwarciu wieka.

Później wprowadzono skrzynki o zamknięciu skomplikowanem i wymagającem licznej obsługi. Wyszły one też szybko z użycia jako niepraktyczne, wyparte przez skrzynki o t. zw. systemie szwedzkim, który do dnia dzisiejszego się utrzymał. W niektórych państwach są w użyciu skrzynki stojące w formie slupa ak n. p. w Anglji. W głównym urzędzie pocztowym w Londynie znajduje się skrzynka pocztowa zasługująca na wzmiankę z tego powodu, iż posiada liczne otwory podzielone wedle rozmaitych krajów, do których listy są przeznaczone, czem ułatwia odrazu mozolną pracę sortowania wybranych listów.

Nowe pismo filatelistyczne. „Stamp Talk“ angielskie pismo zaczęło wychodzić w Whitstable Kent, Bexley Street. Numer okazowy wyszedł w nakładzie 5000 egzemlarzy! A u nas?...

Wiadomość podana przez wiele pism filatelistycznych, że wyszły marki lewantyńskie poczty austrjackiej po 1 piastrze na białym papierze i są w obiegu, okazuje się nieprawdziwą. W Wiedniu i na Wschodzie nic o tem nie wiedzą. Potwierdzić tylko wypada wiadomość N. Z. Collectour (N. Zenlandja), że rzeczywiście w czasie, gdy błąd drukarski był na markach jubil. po 35 hal **E**ranciscus, znajdował się błąd na 36 marce od góry z bardzo wyraźnem **P**ranciscus, lepiej nawet widocznem jak na 25 hl. marce. Rząd natychmiast płytę skorygował. Dziś płacą za takiego **P**ranciscusa na 35 hl. marce 10 kor. i wyżej.

Brak pracowników na niwie filatelji. Po trzech latach istnienia i bardzo owocnej pracy przestaje wychodzić jedno z lepszych pism filatelistycznych „Rome Carto-Philatelique“ tylko z braku fachowych współpracowników. Smutne to, choć wiele nam mówiące... Czy u nas nie te same stosunki? Starsi, doświadczeni naukowo zbieracze otaczają się atmosferą apatji i braku czucia dla młodszych rwących się do pracy; wpośród ostatnich zaś brak jednostek. chcących się poświęcić naukowemu badaniu filatelji. Powyższy zatem wypadek niechaj nam służy ku przestrodze i poprawie...

Zagranica o Polsce. Ostatni numer wychodzącego w Zürich w Szwajcarji pisma Welt Post (Monda Pošto), organu międzynarodowych zbieraczy daje na karcie tytułowej piękną reprodukcję zamku w Rapperswil i obszerną jego historję, poświęcając miłe wspomnienia

Polsce i walkom jej dzielnych synów za wolność.

Drugą illustracją jest mauzoleum Kościuszki i pomnik dla polskich bohaterów.

Polecamy Rodakom to miłe pisemko. będące zarazem bardzo poważnym czynnikiem na polu wszelkiej zamiany zbiorów.

Pêle-mêle.

Filatelistom zbierającym tylko zupełnie nieuszkodzone marki do albumu nie zaszkodzi wiedzieć, że w hotelu Drouot w Paryżu sprzedano w ostatnich czasach w odnośnej hali licytacyjnej markę niebieską z Hawai em. 1851 na 2 ct. ze zbioru Mirabauda za 25 tysięcy franków, jakkolwiek marka ta na dole była na szerokości jednego centymetra obciętą i egzemplarz defektowny. Taka drobiazgowość w nabywaniu marki może mieć miejsce tylko przy egzemplarzach więcej pospolitych, ale gdzie się rozchodzi o markę rzadszą trzeba się czuć zadowolonym jeżeli ją pozyskamy choćby i w uszkodzonym stanie (oczywiście jeżeli nie ma wyboru), inaczej zbiór nigdy nie będzie kompletny, jeżeli zbieracz będzie oczekiwał takiego cudownego wypadku, że poszukiwany egzemplarz nabędzie w stanie „dziewiczej czystości“.

W zeszycikach z markami austrjackiemi jubileuszowemi jakie Dyrekcja pocztowa wydała ku wygodzie publiczności (w każdym znajdowało się 18 sztuk po 5 i 6 po 10 hal.) znaleziono marki te podwójnie drukowane lub niezwykle ząbkowane. Marki te należą do rzadkości. Także wydano marki na 2 hal. nieząbkowane i podobno tylko jeden arkusz dostał się do obiegu. Podobne marki gdzie środek był między jedną a drugą nieząbkowany napotkano w Gracu, Bernie i Wiedniu przy wartościach na 50 i 60 hal. oraz na 1 koronę. Ktoby przypadkiem posiadał podobną markę, zechce zgłosić ją w Redakcji.

Podobnie jak we Włoszech, gdzie poczta dla Lewanty wydała marki z nadrukiem nazw ośmiu urzędów pocztowych, ma i urząd poczt rosyjskich wydać serję marek pocztowych z nadrukami: Konstantynopol, Athos, Smyrna, Jaffa, Jeruzalem i Trapezunt. U nas w Austrji okazują się w miarę wyczerpania zapasów, marki powziątkowe (Nachporto) i gazeciarskie już nie na papierze kredowym z połyskiem, ale na zwykłym cienkim papierze. *J. S. P.*

Kącik Redakcyjny.

Na liczne zapytania, czy odpowiedzi Redakcji są płatne, czy też nie, zawiadamiamy, iż odpowiedzi w „Kąciku Redakcyjnym“ tak dla prenumeratorów, jak i dla nieprenumeratorów są bezpłatne. Wszelkimi informacjami z dziedziny filatelji służymy każdej chwili (nie kładąc tamy dobrowolnej opłacie).

Odpowiedź na zapytanie p. W. H. z Warszawy. Dlaczego filateliści polscy posiłkują się niemieckimi katalogami, a nie francuskimi lub angielskimi?

Powód posługiwania się u nas katalogami niemieckimi w tym wypadku nie może być inny jak tylko ten, że żaden z katalogów innojęzycznych nie jest u nas rozreklamowany a tem mniej katalog Maury. Idziemy na lep niemiecki, gdyż oni dają nam często poznać, co dla nas mają.

Głębszy powód dalej leży w nieznajomości języka francuskiego i angielskiego, gdy przeciwnie język niemiecki podchwytujemy już od kolebki prawie od otaczających nas żydów i uczymy się go przymusowo już w szkole normalnej. Statystyka wykazuje, że gdy na 1000 osób włada, względnie rozumie niemiecki język 899, to francuski zna zaledwo 11—13! Zanimbyśmy mieli

przystąpić do bojkotu katalogów niemieckich w Galicji, musielibyśmy mieć katalog polski a nie ma chyba polskiego zbieracza, któryby tego gorąco nie pragnął. Senfów na Galicję idzie rocznie prawie tyle — jak na resztę krajów austrjackich i węgierskich. A to smutne.

Obserwator.

Od Redakcji: Ponieważ na powyższe pytanie nadeszło więcej odpowiedzi a wszystkie prawie jednakowo motywują, nie drukujemy ich.

Panu H. W. we Lwowie. Zagadka nie nadaje się. Prosimy o inne, lecz o ile możności... lepsze. W każdym razie, za szczere chęci dziękujemy.

Panu Stan. Jaw. w Gródku. Reklamacje wolne są od opłaty pocztowej.

Panu Kaz. Backowi w W. Znaczki pocztowe zaczęto zbierać około r. 1850 w Anglji. Nowy ten sport nie robił w Anglji wielkich postępów, ale za to w Belgji i Francji oddawano mu się z zamiłowaniem; w Niemczech zaczęto zbierać w dziesięć lat później i to z ogromnym zapałem. Wydawano spisy wszystkich marek (O. Berger w Strassburgu) i albumy (G. Wittig w Lipsku), a wkrótce nowy ten zwyczaj zbierania znaczków pocztowych zakwitł w Niemczech w całej pełni. (Czy czytał WPan artykuł p. A. W. S. „O znaczkach pocztowych“, drukowany w num. grudniowym 1908 r. i I. i II. 1909 r.).

Pani K. Stan. w K. Przysłany nam znaczek pocztowy, Hamburg, z r. 1866 za $1^1/_4$, jest nadzwyczaj rozpowszechnionym falsyfikatem. Największym błędem jest niebiesko-szaro-fjoletowy kolor, zamiast jak u prawdziwych znaczków czerwono-fjoletowy. Wewnętrzne napisy są niedbale zrobione; są za szczupłe i za wysokie. Gwiazdkom w rogach brakuje białej kropki w środku. Najlepiejby było, gdyby WPani mając jakie wątpliwości co do prawdziwości danego znaczka, posłała go do „I. polskiego biura sprawdzania marek“, którego właścicielem jest znany polski filatelista, p. M. M. Urbański. [Adres w anonsach].

DO REDAKCJI

nadchodzą stale następujące pisma filatelistyczne, z których P. T. Czytelnicy mieszkający we Lwowie mogą korzystać od 15. sierpnia b. r. w lokalu redakcji, ul. Chorążczyzna l. 11 bezpłatnie.

L' Annonce Universelle — Lausanne, Szwajcarja.

Szekula Briefmarken Verkehr — VIII. Koszoro ut. 25. Budapeszt (Węgry).

Weltpost — Fischenthal (Zurych) Szwajcarja.

L' Annonce Timbrologique — Rue Floris 66. Bruxelles (Belgja).

De Nederlandsche Philatelist — 2e Jan van der Heidenstraat 5. Amsterdam (Holandja).

Briefmarken Offertenblatt — Pössneck w Turyngji (Niemcy).

La Vie Belge — 9 Rue Van de Weyer Bruksela (Belgja).

L' Orient — Trebizonde (Turcja).

Magyar Belyegujsag — Nagybanya (Węgry).

Het Postzegelblad — Koudekerk a. d. Rijn (Holandja).

Die Post — Lipsk (Niemcy).

Berliner Briefmarken Zeitung — (Philipp Kosack) Berlin (Niemcy).

General Anzeiger für Philatelie — Ludwigslust i M. (Niemcy).

Sammelsport — Graz (Austrja).

Die Postzegel Advertentieblad — den Haag 2e Schuijtstraat 91 (Holandja).

Ewen's Weekly Stamp News — Norwood-London 32, Palace Square (Anglja).

Le Timbrophile de France — 65, Rue de la Verrerie — Paryż 4 (Francja).

Gazzeta dei Filatelistti — Corso Buenos Aires 64, Medjolan (Włochy).

El Eco postal — Libertad 32, Cabanal-Valencia (Hiszpanja). (Cdn.)

Z powodu tego, iż zamierzamy w niedalekiej przyszłości założyć we Lwowie pierwszą w Austrji bezpłatną, publiczną bibljotekę i czytelnię filatelistyczną, zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich P. T. polskich Filatelistów o łaskawe przyczynienie się do osiągnięcia tego (ze wszech miar zasługującego na poparcie) celu.

Podręczniki we wszystkich językach, katalogi, stare roczniki i t. p. bardzo pożądane! Nazwiska P. T. Ofiarodawców będą ogłaszane w następnych numerach *Filatelisty*.

Redakcja.

Zagadki do nagrody.

Logogryf.

(Ułożył A. Szetycki — Lwów.)

8.	9.	7.	**1.**	10.	3.	2.
	11.	12.	**2.**	4.	2.	
	8.	2.	**3.**	9.	13.	
14.	15.	16.	**2.**	17.	9.	7.
11.	7.	9.	**4.**	2.	18.	2.
	5.	19.	**2.**	20.	21.	
	7.	15.	**5.**	22.	23.	
	5.	15.	**6.**	22.	23.	
12.	10.	13.	**2.**	18.	24.	6.
	11.	22.	**7.**	5.	2.	

Środkowe litery czytane w dół, dadzą nazwę wyspy (należ. do Afryki).

Znaczenie wyrazów: 1. Kol. ang. w Ameryce. 2. Bandera. 3. Miasto w Niemczech, (które wydawało znaczki poczt.). 4. Podróżny. 5. Szybki okręt wojenny. 6. Król perski. 7. Zupa. 8. Ptak drapieżny. 9. Chodzący we śnie. 10. Natężanie się.

Łamigłówka.

(Ułożył Witold S., Wiedeń.)

Niżej podane wyrazy tak ustawić, by ich środkowe litery czytane z góry na dół, dały nazwę państwa w Ameryce.

Wyrazy: Angra, Brema, Costa Rica, Datja, Parma, Punch, ona, Sarawak, Dyssydent.

Grzebieniówka.

	3.		5.		7.		9.	
1.	a	a	a	a	a	a	d	2.
	g		g		j		l	
	n		n		n		o	
	r		r		r		s	
	s		t		u		ż	
	4.		6.		8.		10.	

Znaczenie wyrazów: 1—2. Państwo w Europie. 3—4. Kolonja portug. w Afryce. 5—6. Pokój bawialny. 7—8. Książę u Hindusów. 9—10. Mityczna postać stuoka.

Termin nadsyłania zagadek do dnia 15. października 1909 **na tych samych warunkach** (co w Nr. 6. i 7.).

Za dobre rozwiązania wszystkich powyższych zagadek, Redakcja przeznacza nast. premje do rozlosowania:

1) Album na 24.000 znaczków poczt., wartości K 12.

2) 500 znaczków poczt. (każdy inny) wartości K 6.

3) Katalog Senfa, na rok 1910, wartości K 4·30.

4) Katalog Kohla (Normal) na rok 1910, wartości K 3·40.

5) Przyrząd do poznawania znaków wodnych, wartości K 1·20.

6) 20 sztuk Persji (każda inna), wartości K 1.

7) i 8) Po 1000 zakładek gumowych, wartości K 0·80.

9) i 10) Po 100 kopert przeźroczystych, wartości K 0·60.

Wynik losowania podany będzie w numerze z dnia 20. listopada 1909 r.

Rozwiązania zagadek z Nr. 6. i 7. „Filatelisty".

Łamigłówka.

F u n **c** h a l
g u **z** ó w
B e n **a** d i r
K o **r** e a
K o c h i **n** c h i n a
A z **o** r y
A n **g** r a
B **ó** g
M a **r** j a
G i b r **a** l t a r

Czarnogóra.

Logogryf.

Tarnów
Argentyna
Refraktor
Nekropolis
Ochmistrz
Portugalja
Opatów
Liberja

Tarnopol — Warszawa.

Szarada.

Rum, Unja = Rumunja.

Rozwiązania powyższych zagadek, wraz z ofiarami na **„Dar Grunwaldzki"**, przysłali:

WWPP. Herse Wanda, Warszawa 55 hal.; Orłowska Helena, Chabarowsk (Syberja); Suchanek K., Węg. Górka; Jarosz Stan., Lwów; Michoń J., Krzeszowice po 50 hal.; Zdanowicz T., Paltinoasa (Bukow.). Towarniow J., Jelisavetgrad (Rosja- po 30 hal.; Betler Maurycy, Sporysz; Jasiński R., Pasieka; Jagert E.; Warszawa; Kozłowski Fr., Wólka mil. (Rosja) po 25 hal.; Ludwikiewicz Stefan, Lyon, (Francja) 24 hal.; Tuskanowski O, Bóbrka; Teodor Rowicz, Lwów po 20 hal.; Rückemann W., Lwów, 18 hal.; Gorajski A., Stebnik; Sulik Paulina, Rzeszów, „Student", Lwów, po 15 hal.: Mazowski Jan, Bzowica; Rudziński St., Bobrka; Ostapczuk Matwij, Dobrotwór; Szczerbiński Stefan, Kraków; Szczerbiński J., Wola Zarzycka; Warzenica Jan, Lwów po 10 hal.; Samerstein Jakób, Jordanów; Włodek E., Lwów; Mikolajewicz Józef, Seret; Sopotnicki Aleks., Lwów; Błażyński Stefan, Trembowla; Romanowicz Alfred, Lwów; Skalski Józef, Kraków; Dworzański Wład, Brzostek (złe rozwiązanie) po 5 hal.

Za przysłane ofiary na ten wzniosły cel, Redakcja składa P. T. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Kwota **K 6·42** zostanie złożoną na książeczkę Kasy oszczędności, następnie, po zebraniu większej gotówki książeczkę K. O. Redakcja złoży w Zarządzie głównym T. S. L.

Nagrody przez rozlosowanie otrzymali:

1. Skalski Józef, Kraków.
2. Romanowicz A., Lwów.
3. Włodek E., Lwów.
4. Orłowska H., Chabarowsk.
5. Jasiński Roman, Pasieka.
6. Błażyński S., Trembowla.
7. Jarosz Stanisław, Lwów.
8. Michoń Juljan, Krzeszowice.
9. „Student", Lwów.
10. Szczerbiński S., Kraków.

Celem wysłania premji, prosimy o przysłanie opłaty pocztowej w markach.

Nie podjęte wygrane do dnia 15. października 1909, przepadają na rzecz Redakcji.

Cennik obszerny i szczegółowy jest w opracowaniu. — Na razie polecamy:

Katalog Senfa na rok 1910, w oprawie	K. 4·30
Katalog Normal (Kohla) na rok 1910, w oprawie	„ 3·40
Książka adresowa zbieraczy znaczków poczt. zagran. Austrji	„ 0·35
Chiny 100 sztuk w 5 gatunkach	„ 2·50
Chiny 20 sztuk w 5 gatunkach w tem najnowsze 2 c. zielone	„ 0·60
100 szt. marek z Wiktorji, Kwenslandu, N. Zelandji, poł. Walji, Tasmanji i t. p.	„ 1·50
Bośnia, wiele gatunków, 100 sztuk	„ 1·59
Kolonje francuskie, 100 sztuk	„ 2·50
Kolonje angielskie, 100 sztuk	„ 1·—
Japonja, 15—18 gatunków, 100 sztuk	„ 0·80
Serbia 1903 głowa Aleksandra z przedrukiem 5, 10, 15, 20, 25 para (5 w)	„ 0·60
Serbia 1904 jubil. wielki format (maska) 5, 10, 15, 25, 50 para na przekazach i listach oryginal.	„ 1·35
Serbia 1905 — 1, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 50 p. i 1 Dinar (9 w)	„ 0·70
Serbia 1905 — 1 i 5 Dinar — katalog Mk. 4·30 tylko	„ 2·00
Belgja 1896 z brukselskiej wystawy, 5, 10, 10 c. komplet	„ 0·18
Belgja 15 rozmaitych marek wielkiego formatu t. zw. pakietowych	„ 0·60
Boliwia 1894/5 — 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 cent. komplet	„ 0·55
Bośnia, znaczki portowe 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 hal. tylko	„ 0·40
Urugway 20 różnych	„ 1·10
Bułgarja 20 różnych	„ 0·90
Kanada 20 różnych, stare i nowe wydanie	„ 0·75
Luxembourg 20 różnych	„ 1·20
Cochin 4 różne	„ 0·45
Cuba 20 różnych	„ 1·00
Finlandja 12 różnych	„ 0·40
Szwecja 40 różnych	„ 1·40
Gwatemala 1909, 6 c. na 50 c. i 12½ c. na 2 p. tylko	„ 0·35
Haiti 1898, 2 i 5 c.	„ 0·35
Haiti 1904 jubil. 1, 2, 5, 7, 10, 20, 50 komplet	„ 1·20
Haiti 1904, 1, 2, 5, 7, 10, 20, 50 następ. wydanie odmienne	„ 1·10
Kreta 1905, 5, 10, 20, 50 lepta stemplowane	„ 1·30
Kreta 1905, 1 i 2 drachm	„ 3·60
Persja, 45 różnych	„ 2·80
Peru jubil. z r. 1901, 1, 2, 5, komplet	„ 0·20
Stany zjednocz. najnowsze 1908, 1, 2, 3, 5	„ 0·10
Stany zjednocz. najnowsze 1909 jednodniowe jub. Lincoln	„ 0·15
Mozambik 1892 komplet serya 9 wart. od 5—300 Reis tylko	„ 1·50
200 marek każda inna z 30—40 państw poza europejskich	„ 3·—
500 „ „ „ „ „ „ „ „ „	„ 5·—
Przyrząd do poznawania znaków wodnych	„ 1·20
Szczypczyki do marek	„ 1·20
Lupy znakomite franc. specjalne do badania znaczków poczt.	„ 2·50

Ząbkomierze, koperty, zakładki gumowane, albumy, zeszyty do wymiany znaczków etc. zawsze na składzie. — **Opłata pocztowa osobno.**

Do wszelkich zapytań uprasza się dołączyć znaczek na odpowiedź.

HANDEL MAREK, **E. A. SZCZERBAN**

Lwów, ul. Chorążczyzna l. 11.

Z drukarni M. Schmitta i Spółki we Lwowie.